



# ■ MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY



**Muzeum Powstania  
Warszawskiego**

**WWW.1944.PL**

## Warszawianka 1831

sl. Casimir Delavigne (przekł. Karol Sienkiewicz)  
muz. Karol Kurpiński

Oto dziś dzień krwi i chwały,  
oby dniem wskrzeszenia był!  
W gwiazdę Francji Orzeł Biały  
patrząc, lot swój w górę wzbił.  
A nadzieją podniecany  
woła do nas z górnych stron:  
Powstań Polsko, skrusz kajdany,  
dziś twój tryumf albo zgon!

Hej, kto Polak, na bagnety,  
żyj swobodo, Polsko żyj!  
Takim hasłem cnej podniety,  
trąbo nasza, wrogom grzmij,  
trąbo nasza, wrogom grzmij!

Droga Polsko, dzieci twoje  
dziś szczęśliwych doszły chwil,  
od tych sławnych, gdy ich boje  
wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.  
Lat dwadzieścia nasze męże  
los po obcych krajach siał.  
Dziś, o Matko, kto poleże,  
na twym łonie będzie spał.

Hej, kto Polak, na bagnety...

Grzmijcie bębny, ryczie działa,  
dalej, dzieci, w gęsty szyk.  
Wiedzie hufce wolność, chwała,  
tryumf błyska w ostrzu pik.  
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,  
sławie, Polsce, światu służ.  
Kto przeżyje - wolnym będzie.  
Kto umiera - wolnym już.

Hej, kto Polak, na bagnety...

**MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY***Szturmówka*

sl. Stanisław Ryszard Dobrowolski „Goliard”  
muz. Jan Ekier „Janosik”

Ej! Po drogach dmie wichura,  
słota, błoto - ładny kram.  
Lecz cóż znaczy dla piechura  
choćby nawet diabeł sam,  
choćby nawet diabeł sam!

Bo dla naszej kompanii szturmowej  
nie ma przeszkód i nie ma złych dróg,  
kto na drodze, granatem wal w głowę!  
I bywaj zdrów, i prowadź Bóg!

Na placówce pod Tobrukiem  
wszak nie taki wietrzyk wiał –  
pod kul deszczem, pod bomb hukiem  
przecież Polak murem stał,  
przecież Polak murem stał!

Bo dla naszej kompanii szturmowej...

Chłopie, coś pół schodził świata,  
żeby Polsce wolność nieść,  
nie ociągaj się u kata –  
śmiało w polskie piachy leż,  
śmiało w polskie piachy leż!

Bo dla naszej kompanii szturmowej...

Były fiordy, były lody,  
morza, zorze, śniegu baśń,  
a gdy trzeba - to do wody,  
a gdy trzeba - w ogień włącz,  
a gdy trzeba - w ogień włącz!

Bo dla naszej kompanii szturmowej...

## MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY

# O chłopakach z AK (Pierwszego sierpnia)

śl. Eryk Lipiński, na melodię „Nad Ebru falą, goniąc spojrzeniem”,  
zwaną również „Balladą o Wiśniewskiej”

Pierwszego sierpnia w całej Warszawie  
się rozpoczęła okropna draka,  
po jednej stronie byli Germańce,  
po drugiej stronie warszawskie aka.

Germańce mieli tanki i krowy  
i własowskiego pomoc kozaka.  
Tego nie miała dzielna Warszawa,  
lecz za to miała chłopaków z aka.

Szkopów generał polskie kobiety  
stawia przed tanki, aby je zaka-  
trupić, ale to się nie udaje,  
bo je bronią chłopaki z aka.

Wtedy Germańce z aeroplanów  
(bo to jest ichnia już moda taka)  
dawaj do kobiet walić i dzieci,  
aż diabli biorą chłopaków z aka.

W radio generał Bór do Churchilla  
ratuj - powiada - brata Polaka,  
bo już tak dłużej nie wytrzymamy  
i zginą wszystkie chłopaki z aka.

Wtedy przybyli nocni desanci,  
na miasto spadła niejedna paka.  
Już są granaty i rozpylacze,  
i szkopy bledną, jak widzą aka.

Zawołał fiurer swoich gierojów,  
do chrzanu - mówi - robotą taka!  
Mamy bombowce, krowy i tanki,  
a tu nas leją chłopaki z aka.

I całą armię swoją sprowadził,  
każdemu bombę dał do plecaka,  
już was dziesięciu jest na jednego,  
musicie pobić chłopaków z aka.

Strasznie się bali swojego wodza,  
lecz jeszcze bardziej to warszawiaka,  
przez dwa miesiące biją w stolicę  
bronioną dzielnie przez chłopaków z aka.

Kościół wszystkie porujnowali,  
narodu kupę zamkli w barakach,  
ale to wszystko jem nie pomaga,  
nie mogą pobić chłopaków z aka.

A że przysłowie rzymskie powiada:  
Herkul nie zwalczy sam dziesiątaka -  
w zniszczonem mieście i pod przemocą  
kapitulują chłopaki z aka.

A tam na Pradze Ruskie stojali,  
i stała cała ichnia wataha,  
ruskim sposobem nas wydymali,  
taka już doła chłopaków z aka.

Pusta stolica i wypalona,  
straszy z daleka jak mara jaka,  
ale dowodem jest bohaterstwa  
świata całemu dla chłopców z aka.

A kiedy Polska powstanie wolna,  
to w niej stolica nie byle jaka  
będzie pomnikiem na całe wieki  
dla bohaterskich chłopaków z aka.

## *Hymn Szarych Szeregów*

sl. i muz. Tomasz Jaźwiński „Julek”

I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami,  
i będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.  
I będziem szli, jak hymny, skroś wsi, skroś miast, polami,  
i będziem równać w prawo szarymi szeregami...

Gdy cisną nam wyzwanie z Zachodu i ze Wschodu,  
ruszymy do pochodu, Zawisza miecz nam poda.  
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami  
i iść będziemy w ogień szarymi szeregami...

Rozniosą się fanfary ehami wysokimi,  
hen po piastowej ziemi szumami husarskimi.  
Za nami pójdzie Naród z Orłem, ze sztandarami,  
powiedziem go szpalerem szarymi szeregami...

I będziem Gmach budować rycerskim, zwykłym bojem,  
otworzymy wszere podwoje dla trudu, dla Pokoju.  
I będzie Polska młodą - my będziem Polakami,  
i staniam w straż przed Gmachem szarymi szeregami...

I iść będziemy z Polską szarymi szeregami,  
i będzie Bóg nad nami - i będzie Naród z nami...  
I będziem trwać - kamienie - wzdłuż dróg drogowskazami,  
i wieść będziemy Młodych szarymi szeregami...

## Dorota

sl. i muz. Jerzy Dargiel „Henryk”

Kiedy drogą szła piechota,  
to z uśmiechem swym Dorota  
otworzyła ścieżaj wrota,  
w pierwszej czwórce poszła w świat.

I jak stoi gdzieś w żołnierskiej  
starodawnej tej piosence,  
to dziewczęce swoje serce  
w Agrikoli dała nam.

Bo Dorota roześmiana  
ma dla wszystkich jasny wzrok,  
przed Dorotą rozkochana  
wiara daje równy krok.

Przed Dorotą, przed Dorotą  
bacność i na prawo patrz!  
A gdy skinie główką złotą,  
w piekło, w ogień za nią skacz!

Agrikoli stromą drogą,  
oko w oko stając z wrogiem,  
dziś szeregi idą młode,  
by Ojczyźnie służyć krwią.

Od pomnika króla Jana  
idzie nasza wiara szara,  
śpiewa w wieczór, śpiewa z rana  
o Dorocie piosnkę swą.

Bo Dorota roześmiana...

## Marsz Żoliborza

sl. Bronisław Lewandowski „Zbyszek”  
muz. Stanisław Latwis, ok. 7 sierpnia 194

W bój przeciw nam rzucili tysiąc sztukasów,  
lotniczych asów, sto „Tygrysów”, sto „Tygrysów”,  
krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasów,  
nie wiedzą szkopy, jaką mamy broń.

Bo nasz obronny wał mocniejszy jest od skał,  
a nasze serca twardsze są od stali ich najcięższych dział.  
Bez hełmów nasza skroń, lecz pęknie pocisk oń,  
bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

Cóż stąd, że w naszej AK brak cekaemów,  
no i peemów, karabinów, karabinów?  
Cóż stąd, że chleb nasz suchy, bez żadnych dżemów?  
Cóż stąd, że w butach naszych pełno mamy dziur?

Bo nasz obronny wał mocniejszy jest od skał,  
a nasze serca twardsze są od stali ich najcięższych dział.  
Bez hełmów nasza skroń, lecz pęknie pocisk oń,  
bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

A gdy pobudka zagra o bladym świetle,  
na śmierć i życie w bój pójdziemy, w bój pójdziemy,  
światu oznajmim pieśnią i dzwonów biciem,  
że w boju tym zwyciężymy!

Bo nasz obronny wał mocniejszy jest od skał,  
a nasze serca twardsze są od stali ich najcięższych dział.  
Bez hełmów nasza skroń, lecz pęknie pocisk oń,  
bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.



## MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY

# Sanitariuszka Małgorzatka

śl. Mirosław Jezierski „Karnisz”  
muz. Jan Markowski „Krzysztof”

Przed akcją była skromną panną,  
mieszkała gdzieś w Alei Róż,  
miała mieszkanie z dużą wanną,  
pieska pinczerka, no i już!

I pantofelki na koturnach  
i to, i owo, względnie lub,  
trochę przekorna i czupurna,  
i tylko „Mewa” albo „Klub”.

Na plażę biegła wczesnym rankiem,  
żeby opalić wierzch i spód,  
dzisiaj opala się „Junakiem”  
i razem z nami spija miód.

Sanitariuszka Małgorzatka  
to najpiękniejsza, jaką znam,  
na pierwszej linii do ostatka  
wiosenny uśmiech niesie nam.  
A gdy nadarzy ci się gratka,  
Że cię postrzelą w prawy but!  
To cię opatrzy Małgorzatka,  
słodsza niż przydziałowy miód.

Ta Małgorzatka to unikat,  
gdym na Pilicką dzisiaj wpadł,  
czytała głośno komunikat,  
a w dali cicho szumiał piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,  
bo choć nie miałem żadnych szans,  
[tak] niespodziewanie przyszła miłość  
jak amunicja do pepanc.

Idylla trwałaby do końca,  
lecz mały szczegół zgubił mnie,  
dziś z innym chodzi po Odyńca,  
bo on ma stena, a ja nie!

Sanitariuszko Małgorzatko,  
jakże twe serce zdobyć mam?  
Choć sprawa wcale nie jest [taka] łatwa,  
lecz jeden sposób na to znam.  
Od Zbyszka dziś pożyczę visa  
i gdy nastanie wreszcie zmrok,  
pójdę na szosę po „Tygrysa”,  
u stóp Małgosi złożę go!

## ■ MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY

# „Chłopcy silni jak stal”

(„Parasola” piosenka szturmowa)

sl. Józef Szczepański „Ziutek”  
muz. Danił i Dymitr Pokrassowowie

Chłopcy silni jak stal,  
oczy patrzą się w dal,  
nic nie znaczy nam wojny pożoga.  
Hej, sokoli nasz wzrok,  
w marszu sprężysty krok  
i pogarda dla śmierci i wroga!

Gotuj broń,  
naprzód marsz  
ku zwycięstwu!  
W górę wzrok!  
Orzeł nasz  
lot swój wzbił.  
Chłopcy silni jak stal,  
oczy patrzą się w dal.  
Hej, do walki nie zbraknie nam sił!

Godłem nam Biały Ptak,  
a „Parasol” to znak,  
naszym hasłem piosenka szturmowa!  
Pośród bomb, huku dział  
oddział stoi, jak stal,  
choć poległa już chłopców połowa...

Dziś padł on,  
jutro ja,  
śmierć nie pyta.  
Gotuj broń,  
boju zew,  
gra nam krew!  
Chłopcy silni jak stal,  
oczy patrzą się w dal,  
a na ustach szturmowy nasz śpiew!

A gdy miną już dni  
walki, szurmów [i] krwi,  
bratni legion gdy z Anglii powróci,  
pójdzie wiara gromadą  
alejami z paradą  
i tę piosnkę szturmową zanuci!

Panien rój,  
kwiatów rój  
i sztandary.  
Jasny wzrok,  
równy krok,  
bruk aż drży.  
Alejami z paradą  
będziem szli defiladą  
w wolną Polskę, co wstanie z naszej krwi!

**MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY***Zośka*

śl. Donat Czerewacz „Sójka”  
muz. Jerzy Zakrzewski „Linowski”

Szare helmy błyszczą stałą,  
rytm podkutych nóg,  
twardo dudni bruk,  
hej, niech zmyka wróg!  
To szturmowcy drogą wałą,  
śpiewa chłopców chór,  
w cekaemów i peemów wtór,  
do boju!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!  
Maszerować chodź, panienko,  
przecież idziem w bój,  
w tan przy świeście kul,  
seryjką z peemu,  
w rytm tego refrenu  
wybijaj takt.

Cóż, że czasem kula draśnie,  
cóż, że tryśnie krew.  
Grzmi szturmowy śpiew,  
nasz bojowy zew.  
A gdy który śmiercią zaśnie,  
to przyjemnych snów!  
Spotkamy się jutro może znów,  
kolego!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!  
Maszerować chodź, panienko,  
przecież idziem w bój,  
w tan przy świeście kul,  
seryjką z peemu,  
w rytm tego refrenu  
wybijaj takt.

Hej, Zosieńko, hej, panienko,  
na cóż próżne lzy,  
wszakże z naszej krwi,  
wolne wstaną dni!  
I wdziejemy znów z piosenką  
„Panterkowy” strój!  
I z zabawą, chociaż krwawą - w bój!  
Kochanie!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!  
Maszerować chodź, panienko,  
przecież idziem w bój,  
w tan przy świeście kul,  
seryjką z peemu,  
w rytm tego refrenu  
wybijaj takt.

**MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY***Warszawo ma*

sl. Andrzej Włast  
muz. Kazimierz Oberfeld

Warszawo ma, o Warszawo ma,  
wciąż płaczę, gdy ciebie zobaczę,  
Warszawo, Warszawo ma!

Tam w getcie głód, i nędza, i chłód,  
i gorsza od głodu, od chłodu  
tęsknota, Warszawo ma!

Przez mur przekradam się  
i biegnę tu jak zgoniony pies!  
Choć tropi mnie pan władza,  
żandarm, Gestapo i SS.

Warszawo ma, tak, w oku mym łza,  
bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę  
Cię jutro, Warszawo ma!

Przez mur przekradam się  
i biegnę tu jak zgoniony pies!  
Choć tropi mnie pan władza,  
żandarm, Gestapo i SS.

Warszawo ma, patrz, w oku mym łza,  
bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę  
Cię jutro, Warszawo ma!

## *Hej, chłopcy, bagnet na broń*

sl. i muz. Krystyna Kraheńska „Danuta”

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami,  
mocne serca, a w ręku karabin,  
granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,  
wiatr owieje nam oczy,  
i odetchnąć da płucom, i rozgorzeć da krwi,  
i piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy,  
w równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,  
po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,  
granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami  
roziskrzyła gwiazdami,  
białe wstęgi dróg w pyłe, długie noce i dni,  
nowa Polska, zwycięska, jest w nas i przed nami  
w równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś  
przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

## ■ MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY

# *Pierwszy sierpnia - dzień krwawy*

śl. NN, muz. trad.

Pierwszy sierpnia - dzień krwawy,  
powstał naród Warszawy,  
by uwolnić stolicę od zła.  
I zatknęli na dachy,  
barykady i gmachy  
biało-czerwonych sztandarów las.

O, jaka rozkosz się w sercu zaczyna,  
gdy vis w ręku gra,  
a empi nigdy się nie zacina,  
wolna Warszawo ma!  
Bo z krwi naszej powstanie Warszawa,  
aby wiecznie żyć,  
gdy naród raz chwycił za oręż,  
musi wolnym być!

Trzeba obejść przez getto,  
bo już Wolę zdobyto,  
a za nami czerwieni się noc.  
Stare Miasto już płonie,  
a nam mdleją już dłonie,  
trzeba walczyć dzień i całą noc.

Zmienić nie ma nas komu,  
iść nie można do domu,  
choć z domu tylko gruzy są.  
Nie ma matki, rodziny,  
ni kochanej dziewczyny,  
tylko oczy zachodzą mi mgłą.

O, jaka rozpacz me serce rozpina,  
walczyć nie ma czym!  
Pod czołg idzie z butelką dziewczyna,  
by zapłacić im!  
Za zburzoną, kochaną stolicę  
i za zgliszcza te,  
i za trupów dziś pełne ulice,  
za powstańczą krew!  
Stare Miasto za nami,  
trzeba iść kanałami,  
choć rany tak pieką i rwą.  
Choć serce tak boli,  
trzeba iść wbrew swej woli,  
choć oczy zachodzą ci lżą.

Plakać nam nie wypada,  
bo już Niemiec się wkrada,  
aby wyrwać najdroższą nam broń.  
Broni wam nie oddamy,  
raczej wszyscy padniemy,  
razem z życiem zabierzcie nam broń.

O, jaka rozpacz...

Już Śródmieście się łamie,  
Niemcy są w każdej bramie  
i stawiają Polaków pod mur.  
Słyszą tylko salwy krótkie,  
potem jęki cichutkie,  
tak to ginie warszawski nasz lud.  
Tak to giną warszawiacy,  
bohaterscy chłopacy,  
którzy wolną Warszawę chcieli mieć.  
Nasza siła za mała,  
aby wroga pokonała,  
zamiast wolności mamy dziś śmierć.

O, jaka rozpacz...

Mijają godziny i chwile,  
przy Powstańców mogile  
klęczy matka i cichutko lka.  
Serce jej z bólu płacze,  
już cię, synu, nie zobaczę,  
taka smutna matczyną dola ma.

Powstań, synu mój miły,  
powstań z ciemnej mogiły  
i do matki swej nieszczęśliwej wróć.  
Niech cię jeszcze zobaczę,  
nad ranami zapłaczę,  
powstań synu, męczarnie moje skróć!

O, nie płacz matko nad grobem Powstańca,  
nie trzeba mu łez,  
taka jest przecież dola skazańca,  
taki życia kres.  
Za Warszawę swe życie oddałem,  
szedłem w krwawy bój,  
choć lat tylko szesnaście miałem,  
szedłem w trud i znój!

## *O Barbaro*

sl. i muz. Krzysztof Kamil Baczyński „Krzysztof”,  
„Jan Bugaj”, „Piotr Smugosz”

O Barbaro, o Barbaro,  
wśród swych panien wodzisz rej,  
chodźże z nami, ze swą wiarą,  
w boje do dalekich kniej.

Na śniadanie będziem jeść,  
o Barbaro,  
wody dzban i kulek sześć,  
o Barbaro,  
a na obiad wiatru łyk,  
o Barbaro.  
Lecz kupa kamieni  
w szynkę się zamieni,  
kiedy z nami będziesz ty.

O Barbaro, o Barbaro,  
wkoło ciebie chłopców rój,  
lecz ty pójdziesz z naszą wiarą,  
w naszych sercach pójdziesz w bój.

Trzeba będzie mundur wdziać,  
o Barbaro,  
nocą w łóżku z gliny spać,  
o Barbaro,  
zamiast wanny - wody rów,  
o Barbaro.  
Lecz cóż dla nas znaczy  
prysznic z kul, kartaczy,  
kiedy z nami będziesz znów.

O Barbaro, o Barbaro,  
w ogień śmiało z nami idź,  
bo wesoło z naszą wiarą  
nawet nosem w piachu ryć.

## *Mała dziewczynka z AK*

sl. Mirosław Jeziński „Karnisz”  
muz. Jan Markowski „Krzysztof”

Ta nasza miłość jest najdziwniejsza,  
bo przyszła do nas z grzechotem salw,  
bo nie wolana, a przyszła pierwsza,  
gdy ulicami szedł wielki bal.  
Szła z nami wszędzie, przez dni gorące,  
gdy trotuary spływały krwią,  
przez dni szalone, gwiazdziste noce,  
była piosenką, uśmiechem, łzą.

Moja mała dziewczynko z AK,  
przyznasz chyba, że to wielka była gra,  
takie różne były końce naszych dróg,  
i nie wierzę, bym cię znowu ujrzeć mógł.  
Choć na dworze była jesień, u mnie wiosna,  
i bez trwogi, że dokoła płonął świat,  
tak na wskroś cię przecież wtedy chciałem poznać,  
moja mała dziewczynko z AK!

Nadzieją tchnęła, tak jak umiała,  
kryła się z nami we wnękach bram,  
w ciasnych uliczkach, w mrocznych kanałach,

bo już się wielka kończyła gra.  
Kiedy się wszystko dla nas skończyło,  
kiedy ostatni zamilkł peem,  
na barykadzie została miłość,  
razem z twym sercem i żalem mym.

Moja mała dziewczynko z AK,  
przyznasz chyba, że to wielka była gra,  
i tak różne były końce naszych dróg,  
przecież ujrzeć ciebie już nie będę mógł.  
Dziś na dworze szara jesień, u mnie jesień,  
i ta trwoga, choć dokoła spłonął świat,  
już mi ciebie nic nie wróci, nie przyniesie,  
moja mała dziewczynko z AK.



## MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY

# Pałacyk Michła

śl. Józef Szczepański „Ziutek”  
muz. Jarosław Stiasny

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,  
bronią jej chłopcy od „Parasola”,  
choć na „Tygrysy” mają visy –  
to warszawiaki, fajne chłopaki - są!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,  
preż swój młody duch,  
pracując za dwóch!  
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,  
preż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...  
sanitariuszki - morowe panny,  
i gdy cię kula trafi jaka,  
poprosisz pannę - da ci buziaka - hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Z tyłu za linią dekonniki,  
intendentura, różne umrzyki,  
gotują zupeę, czarną kawę –  
i tym sposobem walczą za sprawę - hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Za to dowództwo jest morowe,  
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,  
A najmorowszy z przełożonych  
to jest nasz „Miecio” w kółko golony - hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Wiara się bije, wiara śpiewa,  
szkopy się zloszcza, krew ich zalewa,  
różnych sposobów się imają,  
co chwila „szafę” nam posuwają - hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...

Lecz na nic „szafy” i granaty,  
za każdym razem dostają baty.  
I co dzień się przybliża chwila,  
że zwyciężymy! I do cywila - hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch.

**■ MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY***Marsz Mokotowa*

śl. Mirosław Jezierski „Karnisz”  
muz. Jan Markowski „Krzysztof”

Nie grają nam surmy bojowe,  
ni werble do szturmów nie warczą,  
nam przecież te noce sierpniowe  
i prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad,  
wśród bloków, zaułków, ogrodów,  
z chłopcami niech idzie na wypad  
pod rękę, przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,  
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,  
czy słońca żar, czy chłodna noc,  
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,  
niech brzmi i trwa przy huku dział,  
batalion gdzieś rozpoczął szturm,  
spłynęła lza i pierwszy strzał.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,  
jak żagiew płonąca i krwawa,  
niech w górze zawisnie na gwiazdach,  
czy słyszysz, płonąca Warszawo?

Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,  
w Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,  
gdzie w twierdze zmieniły się domy,  
a serca z zapалу nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,  
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,  
czy słońca żar, czy chłodna noc,  
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu,  
w poszumie drzew i w sercach drży,  
bez zbędnych skarg i próżnych słów,  
to nasza krew i czyjeś lzy!

## *Modlitwa Armii Krajowej („O Panie, któryś jest na niebie”)*

sl. i muz. Adam Kowalski

O Panie, któryś jest na niebie,  
wyciągnij sprawiedliwą dłoń!  
Wołamy z wszystkich stron do Ciebie  
o polski dach i polską broń.

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,  
do wolnej Polski nam powrócić daj!  
By stał się twierdzą nowej siły  
nasz dom, nasz kraj.

O usłysz, Panie, skargi nasze,  
O, usłysz nasz tułaczy śpiew!  
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu  
męczeńska do Cię woła krew!

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,  
do wolnej Polski nam powrócić daj!  
By stał się twierdzą nowej siły,  
nasz dom, nasz kraj.

## Warszawskie dzieci

sl. Stanisław Ryszard Dobrowolski „Goliard”  
muz. Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,  
nie strwoży śmiałych krwawy trud,  
pójdziemy razem do zwycięstwa,  
gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
za każdy kamień Twój, Stolicco, damy krew!  
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,  
ulica każda, każdy dom –  
gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,  
jak wręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni –  
Stolicco, synów swoich sław,  
że stoją wraz przy Tobie wierni  
na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,  
niech płynie w niebo dumny śpiew.  
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy  
odpłaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

# MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY

---

## KIEROWNIK MUZYCZNY

Weronika Grozdew-Kołacińska

---

## ORKIESTRA WARSZAWY

### SOLIŚCI

Weronika Grozdew-Kołacińska

Katarzyna Warno

Rafał Grozdew

Piotr Pieron

---

### INSTRUMENTALIŚCI

Tadeusz Czechak (banjo)

Maciej Kierzkowski (gitara)

Robert Lipka (akordeon)

Damian Marat (trąbka)

Marta Maślanka (cymbały)

Agnieszka Obst-Chwała (skrzypce)

Wojciech Pulcyn (kontrabas)

Patryk Rogoziński (wiolonczela)

Robert Siwak (werbel, talerz, cajon, perkusjonalia)

Małgorzata Szarlik-Woźniak (skrzypce)

Janusz Tytman (mandolina)

---

### DYRYGENT

Andrzej Borzym Junior

---

---

## CHÓR WARSZAWSKIEJ OPERY KAMERALNEJ ZESPÓŁ MĘSKI GREGORIANUM

---

### CHÓR WARSZAWIAKÓW

Agata Adamczuk, Anastazja Andrasiak, Katarzyna Anusz,  
Magda Anusz, Barbara Balicka, Aneta Bernakiewicz,  
Tycjan Bielecki, Elżbieta Borkiewicz, Marcin Durjasz,  
Edyta Dźwilewska, Małgorzata Gerne-Rudnicka,  
Małgorzata Gęsek, Wiktoria Głodowska, Danuta Grochala,  
Andrzej Gruba, Barbara Grudzień, Iwona Gutowska,  
Renata Herc, Vladimir Jakubowski, Katarzyna Jasińska-Zdun,  
Ewa Kamińska, Mirosław Karalus, Ewa Kasińska,  
Monika Kozdrój-Marcinkowska, Mateusz Kacper Krajewski,  
Maria Kubacka, Wojciech „Jastrzębiec” Kuczkowski,  
Klaudia Lewandowska, Krystyna Lonser, Włodzimierz Markowski,  
Jan Mieczkowski, Piotr Mikołajewski, Beata Mościcka,  
Małgorzata Najgebauer, Jolanta Nicałek, Olga Niemyska,  
Maciej Piotrowski, Grzegorz Porowski, Paulina Przybylska,  
Magdalena Rosińska, Ewa Smolińska-Hatalska,  
Barbara Strzemieczna, Marta Szafranko, Robert Tajsiak,  
Marta Tomasik, Barbara Urban, Marek Warszawski,  
Barbara Wasilewska, Małgorzata Wilant, Patrycja Wojciechowska,  
Zofia Wojciechowska, Agata Wojtasik, Katarzyna Wojtasik,  
Paweł Zdun, Jacek Zieliński, Agnieszka Zuzga, Aleksandra Żółtowska

# MÓJ ŚPIEWNIK POWSTAŃCZY



**Muzeum Powstania  
Warszawskiego**

**WWW.1944.PL**

**ORGANIZATORZY:**



Instytucja kultury  
m.st. Warszawy



Instytut  
Stefana  
Starzyńskiego

**MECENAS OBCHODÓW:**



**PARTNER:**



WARSZAWSKA OPERA KAMERALNA

**PATRONI MEDIALNI:**

